Nr. 26. w Sobotę

dnia 31. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 30. Stycznia. — Telegram z Warszawy z dnia 29. b. m. po południu, donosi, że z Modlina oddział Kozaków przymusił powstańców do ucieczki. Z powstańców miało poledz 20, 16 rannych, 42 wziętych w niewolę. Z kozaków 3 zostało ranionych. Telegraf z Warszawy do Petersburga znów dzisiejszej nocy został przerwany.

(Z telegramu tego widać, że raporta kaukaskie na nowo się w Polsce powtarzają. Na 100 zabitych Czerkiesów, jeden ranny i to lekko Moskal.)

Petersburg, 31. Stycznia. — Dzisiejszy Journal de St. Petersbourg niepodaje dziś żadnych szczegółów o powstaniu w królestwie polskiem. Potwierdza się według niego, że liczne bandy powstańców znajdują się w Bielsku i Białymstoku. Sprawozdania z Wilna potwierdzają wypadki w gubernii grodzieńskiej i powszechny charakter polskiego powstania. W okręgu wojskowym Kijowskim panuje spokojność.

Wrocław, 30. Stycznia. — Wrocławska gazeta donosi: z wielu stron się potwierdza, że powstanie w królestwie coraz większe rozmiary przybiera. Ani wczora wieczorem, ani dziś z rana o godzinie 7. poczta warszawska nieprzybyła ani z Katowic ani z Mysłowic. W tej chwili dowiadujemy się, że pod Piotrkowem znów szyny zerwano na kolei.

Triest, 29. Stycznia. — Poczta z Aten przywozi wiadomości z dnia 24 b. m. o wybuchłych niespokojnościach. W Mainie wybuchnęło powstanie z powodu unieważnienia wyboru, ku którego uśmierzeniu rząd wysłał piechotę i kawalerię. W Megarze, Pireu i Nauplii przyszło do starć, w Pireu wmieszali się francuscy majtcy, poległ podoficer angielski W obec tych wypadków zaręczali posłowie zagraniczni, że Grecyi pod żadnym warunkiem obce wojska nie obsadzą.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 24. b. m że Lewant Herald tamże po angielsku wychodzący wynurza zdanie, że wicekról egipski niedopełni zobowiązania przeszłego wicekróla względem budowy kanału suezkiego.

Londyn, 30. Stycznia. — Dzisiejszy Morning Post pisze: ponieważ książe Leiningen wymówił się powtórnie od kandydatury do tronu greckiego, przeto znów ją ofiarowano księciu Koburg. Następcą na tron ma być siostrzeniec księcia z linii Koburg Kohary, który z pewnością przyjmie religią grecką. Przepis konstytucyi koburgskiej, że książe rządzący powinien w kraju rezydować, ma być zniesiony.

— Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 17. bm., że jenerał konfederacki Longstreet wkroczył do Tennesse i sposobi się do rozprawy z jenerałem Rosenkranzem. Na rzece Kumberland konfederaci zniszczyli 5 statków parowych i jednę kanonierkę unionistów.

Paryż, 30. Stycznia. — W adresie dziś przedłożonym ciału prawodawczemu stoi: izba zgadza się na politykę cesarza, spodziewa się szczęśliwego ukończenia wojny meksykańskiej, ubolewa, że mocarstwa nieprzystąpiły do pośrednictwa Francyi w Ameryce. Adres pochwala dalej, że cesarz Włochy popiera, bez zawierania sojuszu z rewolucyą i że broni niepodległości ojca świętego. Cesarz niechaj trwa w polityce, która tak szczęśliwie umysły ukaja i odpowiada uczuciom katolickiej i liberalnej Francyi. W poniedziałek rozpoczną się rozprawy nad adresem.

— W senacie kończą rozprawy nad adresem. Co do Włoch oświadcza Billault minister bez teki: polityka cesarza nie zmieniła się; pragnie niepodległości Włoch i niepodległości stolicy świętej. Cesarz stara się o pogodzenie obu stron ze sobą, ale w Rzymie napotyka religijne Non Possumus, a teraz w Turynie polityczne Non Possumus. Cesarz dalej poprowadzi dzieło pojednania. Jeżeli obecna chwila nie jest ku temu pomyślna, natenczas czekać będzie. Taka jest polityka Francyi.

Berlin, 29. Styczn. — Po mowach Reichenspergera i Sybela, który poczytał teraźniejszą chwilę za niewłaściwą, aby między najlojalniejszym królem a najlojalniejszym ludem wznosić góry z powodu kwestyi wojskowej, która ojczyznę rozdziera, przemówił minister Eulenburg i zaprotestował przeciw zarzutom pogwałcenia konstytucyi. Król mu rozkazał przyjąć tekę. Król pragnie przeprowadzenia reformy armii za pomocą środków prawnych. Król się zgadza zupełnie ze swojem ministerstwem. Karność między urzędnikami jest konieczna. Dziś urzędnik, jutro deputowany, nie kwadruje. Jeżeli rząd jest przymuszony pozbyć się urzędników, to wina ich a nie rządu. Minister prezydent zapytał, czy większość może utworzyć ministerstwo. I przeszłe ministerstwo rozpoczęło z większością a skończyło na mniejszości. Schwerin ostro odpowiedział. Gneist dowodzi, że zapytanie prezesa ministerstwa dowodzi nieprawdy, obwiniając o rząd parlamentarny. Ministerstwo straciło zmysł rozróżniania prawa od bezprawi, najgorszą wyświadcza przysługę królowi przez twierdzenie, że w Prusach mają głosować za lub przeciw królowi. Onegdajsze oświadczenie prezesa ministrów jest pogorszeniem starcia, manifestem absolutyzmu. Minister prezydent oświadczył się przeciw polityce użycia zewnętrznych zawikłań do rozwiązania wewnętrznych sporów. W końcu przyjęła izba deputowanych adres 255 głosami przeciw 68. W mniejszości pozostali feudaliści, zwolennicy Vinckego i katolicy.

— W izbie panów zaproponowała adres frakcya Stahla, który tworzy kontrast zupełny do adresu izby deputowanych. Frakcya Hohenlohe, do której należą konserwatywno liberalna arystokracya z naczelnikiem księciem raciborskim, tudzież reprezentanci miast, oświadczyli się przeciw adresowi Stahla. Zdaje się, że chcąc uniknąć mniejszości, adres zaproponowany będzie zaniechany.

— Liczba koronnych syndyków ma być powiększoną w celu wyrzeczenia zdania o starciu konstytucyjnem pod względem prawa budżetowego.

— Staats-Anzeiger ogłasza obwieszczenie ministerstwa handlu, rękodzieł i robót publicznych donoszące, że wedle zawiadomienia cesarsko rosyjskiej najwyższej władzy pocztowej mogą przedmioty ze złota i srebra wyrabiane być wprowadzane do Rosyi tylko przez urzędy celne w Petersburgu, Rydze i Odesie. Cesarskiemu jednakże urzędowi celnemu w Kibartach jest dozwolone, przesyłki nadeszłe koleją żelazną na Ejtkuny towarów ze złota i srebra, o ile takowe nie są przeznaczone do Petersburga, Rygi lub Odesy, na życzenie odsyłacza przesyłać do urzędu celnego w Petersburgu, ztąd przesyłki po rewizyi celnej i ocleniu na miejsce przeznaczenia ekspedyowane będą.

Do Królestwa Polskiego mogą wszelkie przedmioty ze złota i srebra być wprowadzane przez wszystkie urzędy celne I i II klasy. Graniczne atoli urzędy celne powinny każdą przesyłkę posłać do warszawskiego urzędu celnego ostatniej rewizyi celnej.

Przy przesyłkach przedmiotów złotych i srebrnych do Rosyi i Królestwa Polskiego powinna być w deklaracyach dołączonych do odnośnych przesyłek oprócz specyalnego oznaczenia przedmiotów dokładnie oznaczona próba złota i srebra, z którego przedmioty te są zrobione. Jeżeli próba fałszywie będzie oznaczona, natenczas przesyłka ulega konfiskacie.

— Gazecie Kolońskiej donoszą ztąd, że równocześnie z wypadkami ostatniemi w Królestwie Polskiem przyszło do rozruchów pomiędzy młodzieżą akademicką w Petersburgu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Stycznia (z pocztowym stemplem Warszawa 29). Do National Ztg. piszą z Warszawy: powstanie w Polsce jeszcze nie przybrało stanowczego kierunku i wybitniejszego charakteru. Z początku starsi nie łączyli się z powstaniem w większej liczbie, ale teraz od kilku dni, a raczej nocy nawet pojedyńczo przemykało się ztąd wielu ojców familii i doświadczonych mężów i poszło do powstańców.

W gubernii lubelskiej gdzie dotąd było spokojnie, na wielkie rzeczy się zanosi, czekają tylko, jak się zdaje, na doświadczonego dowódzcę. Korespondent do National Ztg. tak rezonuje o wypadkach w Polsce: termin do wybuchu nie był wyznaczony przed branką warszawską, która się odbyła w dniu 14. Stycznia, bo w dniu 17., a więc w trzy dni po brance jeszcze się nie zdecydował centralny komitet, jak uprzedzić brankę po prowincyach. Wiem na pewno, że powstanie samo się wyrwało z rąk centralnego komitetu, bo pośrednicy stronnictwa rewolucyjnego wymogli na komitecie hasło do powstania jako nieodzowną konieczność. Gdyby rząd nie był tak po barbarzyńsku sobie postąpił podczas branki w Warszawie i nie był dodał jeszcze do gwałtów ochydy przez artykuł swój kłamliwy, że wzięci okazują zadowolenie, możeby się było przeciągło powstanie do wiosny: bo taki podobno był termin wyznaczony na powstanie. Dziś rzeczy się zmieniły, a młodzież przeznaczona na brankę, dziś stoi zbrojna po lasach i miasteczkach i odbiera sukurs od szlachty i chłopów, którzy trzymają się starego hasła polskiego, gdzie biją i strzelają, tam ruszajcie, tam jest wezwanie.

Komitet centralny przezwał się teraz rządem tymczasowym i wydaje drukowane rozkazy i odezwy. Wzywa wszystkich mieszkańców zdatnych do broni do powstania i grozi najsurowszemi karami tym, którzy się jego rozkazom opierają. Ogłasza równość wszystkich stanów i wyznań, nadaje chłopom grunta bez czynszu i przyrzeka dziedzicom wynagrodzenie ze skarbu publicznego. Przyrzeka walczącym za ojczyznę lub po nich pozostałym spadkobiercom ziemię, najmniej po 100 mórg z dóbr koronnych na każdego, znosi wszystkie ukazy i rosporządzenia Moskwy i t. d. Miałem sposobność czytać kazanie proboszcza Sixtusa (widocznie przybrane nazwisko), członka rządu tymczasowego. Obrał sobie za tekst do tego kazania z Joela 2, 20. »Bo północne wojsko oddalę od was, a zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej; przedni huf jego obróci się ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu ostatecznemu i wynidzie z niego smród i zgniłość, choć sobie hardzie poczyna. Nie bój się, ziemio! wesel się a raduj się; bo Pan wielkie rzeczy uczyni.«

Szczególniejszym przypadkiem kiedy pierwsza wieść nadeszła o wybuchnięciu powstania w Królestwie Polskiem, w zeszłą sobotę, udano się w pewnej rodzinie na wzór niegdyś Mickiewicza w Rzymie bawiącego, gdy go doszła wiadomość o powstaniu w r. 1830, i otworzono biblią, a pierwsze miejsce na które padło oko w niej, było także z Joela II. 1. a brzmi: Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na świętej górze mojej! Niechaj zadrżą wszyscy obywatele ziemi; bo przychodzi dzień Pański, bo już bliski jest. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jako ranna zorza rozciągniona po górach lud wielki i mocny, któremu równego nie było od wieku itd. itd.

— Potwierdza się wiadomość, że rekruci w cytadeli niechcą przysięgać na chorągiew. Grożą im Syberyą.

— Gazeta kolońska w nrze 30 donosi z Warszawy pod d. 26. Stycznia: W niektórych guberniach a mianowicie w lubelskiem udało się powstańcom zabrać Moskalom armaty. W wielu miejscach tak naciskali na wojsko powstańcy, że to cofać się musiało. W walce wielka panuje zaciętość. W dalszych okolicach, mieli Polacy wedle urzędowych raportów, w pierwszych natarciach odnieść zwycięstwa i obsadzić wiele miast, a po niektórych ustanowili dyrygujące komitety. Równie w Litwie wybuchło powstanie, na którego czele ma stać książe Sapieha. W Królestwie wymieniają już różne nazwiska dowódzców, powiadają, że jen. Wysocki stoi na czele a na południu turecki basza Czajkowski prowadzi wyćwiczoną kawaleryą. Inni utrzymują, że hr. Czapski jest naczelnym wodzem, a w lubelskiem dowodzi znany z procesu Szwajcara Bongarda znany szwagier Nik. Epstejna Frankowski. Z innych prowincyj oczekują wysłużonych wojskowych polskich i broni, jeżeli wcześnie nie zamkną granicy do Polski. We wielu okolicach łączą się chłopi z powstaniem, w niektórych dopomagali Moskwie w łapaniu powstańców, ale za to spalili im inni domy, a samych popowieszali. Ponieważ Moskale wszystkich schwytanych powstańców rozstrzelają, przeto Polacy niedają Moskalom pardonu.

— Chwila obecna przynosi nam wieścią pierwsze nazwisko oficera, który stanął przywódzcą jednej z gromad co dotąd gromadą się ostała i nazwę miejsca, gdzie obóz powstańczy zbroi się, szereguje, w ład i w szyk boju ćwiczyć. Mieszkańcy Szydłowca, Bodzentyna i miast okolicznych, i ludność górnicza dały gromadę liczącą do 2000 obozem która pod Wąchockiem stoi. Przywódzcą gromady dobry znawca spraw wojskowych, dobry artylerzysta pan L.

Drugi, podobny tamtemu obóz powstańczy formuje się w Kaźmierzu nad Wisłą. Oficera przywodzącego nie wiemy. Mówiono nam jednak, że tam jest ład i baczność wielka, że to więc już nie gromada niespójna i do rozproszenia łatwa, ale oddział powstańczy do tysiąca liczący, co zdolny bój krwawy stoczyć.

Z innych części kraju nie wiele nowin. W Płockiem, jak mówią, wojsko rosyjskie po drogach i dróżkach chwyta pojedyńczych lub w nielicznych gromadkach rozbiegłych powstańców. Czy obóz tam większy gdzie jest, nie wiemy.

O szlachcie podlaskiej wieść to i owo niesie, ale niepewne. Pono wsiada na koń, a i przywódzcę znalazła. Ate to wieści niepewne, za takie je bierzcie.

W Warszawie cisza, patrole po mieście silne chodzą.

Nabor w nocy z 26 na 27. b. m. w wielu miejscach dokonany, raczéj usiłowany; rezultat tych usiłowań prawie żaden jest. W Lublinie z wykazanych do poboru znaleziono dziesięciu, w Łowiczu dwóch, w Skierniewicach jednego żyda. Inni wszyscy domy rzucili, rozsypali się po kraju.

Niektórzy guberuatorzy, jako to gubernator lubelski Boduszyński i gubernator augustowski czynili przedstawienia do władz centralnych wykazujące niemożność wykonania poboru, a i niestósowność poboru z powodu stanu rozdraźnienia tak wielkiego w ludności, że już go mnożyć nie godzi się. Chruszczew, naczelnik wojenny lubelski, przesłał panu Boduszyńskiemu na całą odpowiedź rozkaz księcia, dokonania poboru, bez względu na to, co być może. D. P.

Warszawa, 29. Stycznia. — Urzędowe wiadomości. W omnibusie pocztowym wyprawionym z Brześcia litewskiego do Warszawy, w dniu 23. bm. o godzinie 11 rano, wyjechały dwie osoby, z których jedną był p. Czerkasow, urzędnik kancellaryi namiestnika, wysłany w interesie umundurowania.

Na trzeciej wiorście od Zalezia do Biały, około godziny $2\frac{1}{2}$ po południu, omnibus został spotkany na drodze bitej, przez około trzystu ludzi rozmaitej klasy, ubranych w czamarki, sukmany, siermięgi itp. i uzbrojonych w kosy, piki, kindżały, strzelby, pistolety i inną broń.

Ta banda złoczyńców stanąwszy przed końmi, zatrzymała karetę pocztową, a świadomi jak widać przejazdu p. Czerkasowa, wpadli do karety i tamże zamordowali go. Potem wyciągnęli go z karety i kazali oddać sobie rzeczy w jego walizie umieszczone. D. Pow.

— Urzędowe. Z dnia 26. na 27. bm., jako w terminie od dawna na ten cel naznaczonym i odtąd niezmienionym, odbywał się na prowincyi pobór do wojska. Według wiadomości dotąd z wielu miejsc otrzymanych, czynność ta dopełnioną została spokojnie i w należytym porządku.

Obok tego w rozmaitych miejscach kraju odbywało się dalej ściganie band zbrojnych, utworzonych w celu przygotowania buntowniczego najścia, dokonanego na oddziały wojska w dniach 22 i 23 bm., które to dnie, jak się pokazuje, naznaczone były przez przywódzców sprzysiężenia, czyli tak zwanej organizacyi rewolucyjnej, a więc naznaczone niezawiśle od dni wskazanych przez rząd na pobór wojskowy w Warszawie i na prowincyi.

Włościanie niektórych wsi pow. krasnystawskiego, dostawili 20 podżegaczy, a w liczbie ich księdza. W innych także miejscach kraju lud wiejski zastępuje drogi bandom i rozbraja je niedopuszczając się gwałtów.

Niektóre bandy złoczyńców popełniają okrucieństwa na rolnikach, chcąc podpalaniem i mordami zmusić ich do uczestnictwa w buncie, i w tym celu narzucając im kosy, noże i inną broń. Władze wojskowe w działaniach swych przeciwko tym bandom, dokładają wszelkiego starania, aby utrzymując ludność wiejską na stale przez nią przedsięwziętej drodze wierności rządowi, utrzymać ją zarazem w granicach porządku i poszanowania dla bezpieczeństwa osób i własności wszystkich mieszkańców kraju. Dz. Pow.

Szkoła Główna Warszawska. — Dziekan wydziału lekarskiego. — Podaje do publicznej wiadomości, że po całkowitem ukończeniu pięcioletniego kursu nauk w b. Cesarsko-królewskiej Warszawskiej medyko-chirurgicznej akademji i po złożeniu ścisłych examinów tak teorycznych, jak i praktycznych: pp. Belke Teofil, Bruner Mikołaj, Chomętowski Stanisław, Dobieszewski Zygmunt, Huzarski Stanisław, Kulesza Karól, Kuszel Witold, Nowak Jakób, Stępkowski Florian, Targowski Stanisław, Tymieński Antoni, Zawadzki Żelisław otrzymali stopnie lekarzy. — Zaś pp. Kwaśnicki Jan, Pyrkosz Leonard, Rogowicz Jakób, Sikorski Antoni, Śniadkowski Adam, Sommer Felix, Stankiewicz Władysław, Stano Henryk, Witkowski Stanisław i Wszebór Józef otrzymali stopnie lekarzy z prawem ubiegania się w każdym czasie o stopień doktora medycyny, po obronie przez siebie napisanej rozprawy. — Dziekan, dr. Lebrun. — Sekretarz wydziału lekarskiego, dr. Łuczkiewicz. Dz. pow.

Warszawa, 25. Stycznia. — Pomimo, iż rząd ogłosił w Dzien. Powsz., że wybuchy wywołane gwałtami bezprawnego proskrypcyjnego poboru, przytłumione zostały, a które to ogłoszenie sprzeczne jest z urzędowemi raportami, jakie rząd rosyjski w Warszawie otrzymał, pomimo tego ogłoszenia, kilka gromad ludności opiera się jeszcze bezprawiu i cały kraj jest poruszony. Kolej żelazna warszawsko-petersburska została przerwana, most kolei o kilka mil od Warszawy na rzece Liwcu zburzony, i rząd rosyjski w Warszawie nie może się komunikować z Petersburgiem ani koleją, ani telegrafem. W płockiem, miasteczka Raciąż, Płońsk były chwilowo w ręku broniącej się ludności, lecz wojsko je opanowało. Potyczka w okolicach Płocka 23. t. m. stoczona, o której wczoraj pisałem, zaszła pod wsią Ciałkowem. Także w Mogilnicy miasteczku w powiecie warszawskim ludność broniąca się przed proskrypcyą, rozbroiła żołniery. Pod Lubartowem w lubelskiem zabrała wojsku rosyjskiemu 8 dział, które jednak wojsko w pół godziny później odebrało. W starciu w Radzinie w podlaskim zginął po stronie ludności zacny człowiek i lekarz Pyrkosz. W większej części miasteczek przemoc zbrojnego wojska wzięła górę nad rozpacznym oporem bezbrojnej ludności. Wojska rosyjskie skoncentrowane są w miasteczkach, gotowe do boju, działa odprzodkowane gotowe nieść mord między bezbronną ludność. W Piotrkowie od kilku dni stoją na ulicy pod bronią, część ludności zagrożonej bezprawnym proskrypcyjnym poborem, wyszła w okolicze lasy. Dowodzący w Piotrkowie pułkownik Martynów wysłał na rekonesans oddział wojska, który powrócił nic nie sprawiwszy. Puławy, gdzie jest szkoła politechniczna otoczyły zawczasu wojska rosyjskie.

W gromadach młodzieży, które chroniąc swą wolność wyszły do lasów i ścierają się z wojskiem w różnych okolicach kraju, jest także część młodzieży starozakonnej. Lud wiejski w wielu okolicach okazywał współczucie dla broniących się, w niektórych łączył się z niemi, w innych okazywał się obojętnie. Oburzenie jak najgłębsze przeciw rządowi rosyjskiemu wzrosło jeszcze więcej bez wyjątku ludności miast i miasteczek i w oświeceńszej części ludności wiejskiej — uczucie narodowe jest wszędzie podniesione do szczytu, i krew przelana nieobchodziła go bynajmniej. Gdyby opór zbrojny był uorganizowany a nie przypadkowy, bo wywołany tylko bezprawnym poborem, gdyby był kierowany a nie bez-

ładny, gdyby był w broń zaopatrzony, zachwiałby rządem rosyjskim, przy takim usposobieniu narodu, przy takich materyałach, które rozpaczny wybuch użyć nie umiał.

Pułkownik żandarmeryi Czerkasow, o którego zabiciu donosiłem, jechał ze śledztwa politycznego i wiózł ważne papiery. Kuryerka w której jechał, zatrzymaną była pod Zalesiem blisko Brześcia Litewskiego przez gromadę proskrybowanych zbrojnych; opierający się pułkownik zastrzelony z rewolwera, a papiery zabrane. Dwóch zaś innych oficerów, którzy także kuryerką jechali, zostali zabrani przez gromadkę, która jednak nic im złego nie zrobiła i najgrzeczniej z nimi postępowała. W potyczce tylko opór stawiające gromady ludności były i są nieubłagane dla żołnierzy, tam jednak, gdzie żołnierze unikają walki i w każdem prywatnem spotkaniu, postępują z nimi jako z przyjaciołmi, z największą również ludzkością postępowali z jeńcami rosyjskimi. Rząd ma zamiar wysłać wiele wojska z Warszawy dla krwawego stłumienia ruchów broniącej się ludności na prowincyi, i dla tego polecił policyi zbadać usposobienie Warszawy, która jest milczącą i cichą. Pułkownika Sielnikowa schwytanego przez gromadkę na trakcie z Brześcia, puściła potem taż gromadka. O zabiciu dyrektora kancelaryi przybocznej księcia namiestnika, Szwecowa, doniosłem dawniej.

Rząd rosyjski dowódzcom wojskowych oddziałów ma nadać prawo życia i śmierci. Dał także rząd rozkazy wojsku, aby nie dzieliło się na drobne oddziały, lecz działało masami. O pochodzie gromady proskrybowanych z Warszawy, która uporządkowała się pod Serockiem i jest nad Narwią, nie mamy dziś wiadomości. Nie wiemy także co się dzieje z drugą gromadą, która się zebrała była na granicy Podlasia i Litwy i walczyła zwycięsko w Surażu.

Utworzyła się podobno w Warszawie w wysokich sferach i to urzędowych partya, która pragnie okrzyknąć Konstantego królem polskim. Chce ona wywołać w Warszawie manifestacye, z których jedna w małych rozmiarach była dzisiaj w cytadeli, przez okrzyk: »Niech żyje Konstanty król polski«, do którego to okrzyku przyłączyło się także kilkunastu rekrutów.

Z nad Drwęcy, 25 Stycznia. — (Spóźnione). Powstanie w Kongresówce przybiera coraz to ogólniejszy charakter. Otóż co wam pewnego udzielić mogę. W Płońsku wycięto w pień artyleryą, uciekł tylko kapitan z 3 prostymi. Tu zabrali Polacy 12 armat.

Potyczki stoczono dalej szczęśliwie w Górze (duża wieś z stacyą pocztową w Górze pomiędzy Płockiem a Modlinem), w Jabłonnej (dwie mile pod Warszawą z prawej strony Wisły) i w Łowiczu. Z ostatniego miasta nie tyle jeszcze pewna wiadomość.

W Płocku wybuchło powstanie z 22 na 23 t. m. Naoczny świadek tego powstania wyjechał 23 po południu. Wzięto od razu kawaleryą z 6 działami. Piechota, ów osławiony pułk, który Warszawę mordował, trzymała się zacięcie. Wyparowana z koszar, zdołała się schronić do rozległych trzypiętrowych więzień kryminalnych, opasanych podwójnym murem. Z poza tych odstrzeliwając się, wielką powstańcom wyrządzali szkodę. Tu padł naczelnik powstania, pułkownik wojsk rosyjskich, Bogdan, uwielbiany przez powstańców. Wedle najnowszych doniesień wzięto owe mury 23 wieczorem szturmem. Dalej niesięgają wiadomości.

Pierwsza komora graniczna polska powstała w Zieluniu pod Lidzbarkiem, gdzie powstańcy pokonawszy z łatwością straż pograniczną pozaprowadzali orły i urzęda graniczne polskie.

Teraz jeszcze parę rysów z bitwy płockiej. Wszyscy powstańcy bez różnicy stanu wiary, szlachta, chłopi, żydzi młodzież po bohatyrsku się sprawili. Młodzież uprosiła sobie wyjątkowy atak na sotnią kozaków. Rzuciła się na nią jak lwy, w oka mgnieniu rozbiła i zmarnowała kozaków. Po młodzieży odznaczają się żydzi w ogóle brawurą godną ich pułkownika Berka. Chłopstwo w ogóle tłumnie się do powstania garnie. Stoi pod Płockiem 5000 pod bronią, po większej części w kosy uzbrojeni. Kosy w Płocku wyprostowaną straszliwą w walce mieszanej ulicznej okazały się bronią. Jak dotąd nie brak palnej broni. Na Moskalach dużo jej już zdobyto.

Komunikacya około Płocka i Warszawy zupełnie przecięta. Zabłąkała się pomiędzy Siedlcami a Płockiem dążąca z Sierpca do Płocka sztafeta. Spotyka ją sztafeta polska z Płocka do Mławy pędząca. Polska z rewolwerem w ręku zabiera rosyjską. Nadw.

Francya.

Paryż, 28. Stycznia. — Depeszę p. Drouyn de Lhuys z d. 9. b. m. do pana Mercier z Wasyngtonu zamieścił dziś monitor.

— Cesarska gwardia znów złożyła się na 10,000 fr. (w ogóle więc 30,000 fr.) dla robotników bez pracy w departemencie niższej Sekwany. Lista subskrypcyjna dziś ogłoszona przez monitora wynosi 315,391 fr.

Włochy.

— Movimento donosi z Kaprery, że Garibaldi w d. 16. Stycznia po raz pierwszy opuścił łoże, a w d. 22. b. m. wsparty na krókwiach przechodził się poza domem na wolnem powietrzu. W d. 24. w łodzi wyjechał na łapanie ryb. Zdrowie jego widocznie się polepsza. Jeden tylko lekarz Albanese pozostał przy nim.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Stycznia. — Na zeszłośrodowem posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania pod przewodnictwem radzcy sprawiedliwości Tschuschke wybierano członków do komisyi wydziałowych. Do komisyi spraw prawnych pp. Pileta, Schimmelpfenniga, Walthera, Janowicza i Lübkego; do komisyi szkólnej pp. dra Cegielskiego, Sal. Jaffego, Meiera, Garfeya, dra Mateckiego, Löwinsohna, Schimmelpfenniga i Bergera; do komisyi ubogich pp. dra Mateckiego, dra Hantkiego, Borcharta, Dahlkiego, Roberta Ascha, Löwinsohna i Bergera; do komisyi finansowej pp. Knorra, Annussa, Walthera, Janowicza, B. H. Ascha, C. Mamrotha, Löwinsohna, Louis Jaffego, Dahlkiego, Magnuszewicza, Lübkiego i Schimmelpfenniga; do komisyi budowniczej pp. Jeziorowskiego, Hebanowskiego, Borcherta, Rob. Ascha, Feckerta, Meiera i Schmidta; do komisyi przygotowującej wybory pp. Lübkiego, Lipschitza, Maischa i Gałęzewskiego; do komisyi do rewidowania kas pp. Walthera i Janowicza; odnowienie komisyi rękodzielniczej nie uważano za potrzebne. Następnie przyszedł pod obrady projekt tyczący się powierzenia tutejszej policyi miastu Poznaniowi. Pan radzca sprawiedliwości Tschuschke wyłożył złe skutki, jakie z tego, że policya w ręku rządu się znajduje, mianowicie co do wolności politycznej, powstają, i położył na to przycisk, że prócz Poznania tylko jeszcze cztery miasta w monarchii własnej policyi nie posiadają, i że istnienie obok siebie dwóch narodowości nie może być przeszkodą, ażeby Poznań nie miał mieć policyi miejskiej. Jeżeli zaś rząd uważa za potrzebną policyą policyczną dla W. Księstwa, natenczas może być takowa odłączoną od policyi miejskiej i utrzymaną na koszt rządu. Wnosi zatem, ażeby wyznaczyć komisyą, któraby sformułowała wnioski do ministerstwa o oddanie administracyi policyi miejskiej, event. z wyłączeniem policyi bezpieczeństwa, magistratowi. Pierwszy burmistrz pan Naumann przedstawił, czyby nie było dobrze, ażeby poczynione w kwestyi tej wnioski komisya mięszana z członków magistratu i reprezentantów miasta, specyalizowała i rozebrała. Pan radzca obrachunkowy Walther był zdania, iż byłoby lepiej, gdyby policya w ręku rządu pozostała, i zwrócił na to uwagę, że obecnie policya kosztuje miasto 1400 do 1500 tal. rocznie, podczas kiedy cały budżet policyjny wynosi około 18,000 tal. rocznie, któraby to suma jeszcze niezawodnie się zwiększyła, gdyby magistrat przejął administracyą policyi. Za wnioskiem p. Tschuschkiego przemówił jeszcze reprezentanci miasta pp. Annuss i Pilet, poczem wniosek przewodniczącego przyjęto 22 głosami z 27 i wybrano do proponowanej komisyi pp. Tschuschkiego, Pileta, Dönnigesa, Mateckiego, Löwinsohna, Annussa, Schimmelpfenniga i R. Bielefelda, z których ostatni oświadczył, iż nie ze zasady, ale raczej z powodów stósowności głosował przeciwko odnośnemu wnioskowi. Pan Walther nie chciał przyjąć wyboru na członka tej komisyi. Następnie wybrano na członków deputacyi kas oszczędności i lombardowej panów Walthera i B. H. Ascha a na członków dyrekcyi zakładu gazowego pp. Annussa, Feckerta i Szafarkiewicza. Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, zdał p. Annuss sprawozdanie o rezultacie wysłanej do Warszawy deputacyi w znanym interesie kolei żelaznej. Na wniosek przewodniczącego postanowiono, że komisya składająca się z dwóch członków magistratu i pp. Tschuschkiego, Annussa i Hebanowskiego, po upływie pewnego czasu udać się ma do naczelnego prezesa i rozmówić się z nim co do zbudowanih kolei żelaznej z Kutna do Poznania. Inne przedmioty na porządku dziennym stojące odroczono do przyszłego posiedzenia. Oznajmił w końcu przewodniczący, że radzca miejski p. Rosenstiel wystąpił z magistratu. Po ukończeniu posiedzenia publicznego ukonstytuowało się zgromadzenie w posiedzenie tajne. Obecnymi byli reprezentanci miasta: Tschuschke (przewodniczący), B. H. Asch, Rob. Asch, Annuss, Borchert, Hantke, Louis Jaffe, Salom. Jaffe, Janowicz, Jeziorowski, Knorr, Lipschitz, Löwinsohn, Matecki, Maisch, Magnuszewicz, C. Meier, Pilet, Schimmelpfennig i Walther. Magistrat reprezentowali: pierwszy burmistrz Naumann i radzcy miejscy Au, Chlebowski, Mamroth, Samter, Treskow i Wollenhaupt.

Śrem, 26. stycznia. — Borowy, o którym donosiliśmy, że uderzeniem maczugą w głowę zabił w boru Konarskim człowieka idącego z drzewem, zowie się Lewandowski. Dowiedziawszy się, że człowiek, którego pałką w głowę uderzył, po ośmiu godzinach ducha wyzionął, chcąc się schronić przed prawdopodobnem aresztowaniem, uciekł do boru i tam się przez kilka dni ukrywał. Wszelako przed dwoma tygodniami schwytali go chłopi Konarscy i związanego do tutejszego więzienia śledczego odstawili.

We czwartek dnia 15. b. m., odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po poprzedniem wprowadzeniu trzech nowo obranych członków przystąpiono do oboru przewodniczącego, zastępcy jego i sekretarza. Ponieważ równość głosów mieli panowie dr. Swiderski i rzecznik Walleiser, na którego zresztą głosowali wszyscy trzej starozakonni członkowie rady miejskiej, kupcy D. S. Reisner, Goltman i Hepner, przeto los musiał pomiędzy oboma rozstrzygać. Wylosowano z urny rzecznika Walleisera, który dotąd na posiedzeniach radzie miejskiej przewodniczył. I wybór zastępcy przewodniczącego z powodu równości głosów, którą uzyskali panowie dr. Swiderski i Bogacki, również losem rozstrzygnięty został. Padł on na dra. Swiderskiego. Zanim przystąpiono z kolei do wyboru sekretarza, wnieśli polscy członkowie rady miejskiej, ażeby pióro trzymającym wybrano takiego członka, któryby potrafił pisywać protokóły równocześnie tak w polskim jak niemieckim języku, i aby raz na zawsze odstąpiono od dotychczasowej praktyki, wedle której pisano zwykle protokół z odbytych posiedzeń w języku niemieckim, a dopiero po solwowaniu sesyi tłómaczono go na język polski. Tłómaczenie to uskuteczniał zwykle jeden z polskich członków rady, a że takowe nie było obowiązkiem wybranego sekretarza, językiem polskim nie władającego, ale zależało li od dobrej woli i wolnego czasu jednego z polskich członków rady, więc zdarzało się, że większa część protokółów, po niemiecku spisanych, nawet i po sesyi pozostała nietłómaczoną. Członkowie niemieccy i starozakonni przyznali swoim kolegom polskim słuszność i prawność postawionego wniosku, aby protokóły z odbytych posiedzeń rady miejskiej równocześnie w obu były pisane językach, i aby każdy z nich miał walor tekstu autentycznego. Że zaś tak niemieccy jak starozakonni członkowie rady oświadczyli, iż z powodu niedostatecznego władania językiem polskim na żądanych sekretarzy się nie kwalifikują, i w tym celu

uskutecznionego wyboru przyjąćby nie mogli, a polscy członkowie orzekli, że na pióro trzymających obrani po niemiecku protokółu spisywać nie będą, przeto po dostatecznem porozumieniu się w tej mierze postanowiono jednogłośnie nie wybierać sekretarza z pomiędzy członków rady miejskiej, ale wezwać magistrat, aby tenże na następnej sesyi stósownie do praw istniejących ordynacyi miejskiej wskazał stósownego kandydata, któryby za odpowiedniem wynagrodzeniem był w stanie pisywać protokóły z odbytych posiedzeń równocześnie w obu językach krajowych. Tymczasem zaś ma pełnić obowiązki sekretarza dotychczasowy pisarz rady miejskiej, kupiec Goltmann. Następnie przystąpiono do specyalnej dyskusyi nad przedmiotami, na porządku dziennym tego posiedzenia zamieszczonemi. I tak zatwierdzono nasamprzód dzierżawę polowania na błoniach miejskich, przynoszącą dotąd tylko 3 talary, za 16 talarów rocznie, przy której na licytacyi utrzymał się August Aldefeld, tak samo wydzierżawienie ulicznej mierzwy starozakonnemu Schachus za 40 talarów rocznie. Następnie podwyższono honoraryum księdzu katolickiemu, udzielającemu naukę religii w tutejszem pięcioklasowem progimnazyum, stósownie do podanego wniosku o talarów 20. Dalszej oferty 5000 talarów, które rejencya chciała miastu na budowle wypożyczyć pod temi samemi warunkami, pod jakiemi przed rokiem pożyczyła 15,000 talarów, rada miejska nie przyjęła, z powodu, że obecni członkowie uważali nowo pobudowane domy dla potrzeb tutejszych mieszkańców za wystarczające. Z tą jednak uchwałą zgodzić nam się niepodobna; bo, o ile dokładnie wiemy, mimo wybudowanych kilku kamienic wysokość zbyteczna komornego wcale się nie zniżyła, a to dla tej prostej przyczyny, że zawsze jeszcze trudną jest rzeczą dostać porządne mieszkanie dla braku odpowiednich domów. I owszem nadmienić winniśmy, że postawienie kilku jeszcze domów jest potrzebne i miastu tylko korzyść, a nie szkodę przynieść może. Dla tego uważamy, że byłoby daleko stósowniejszą i dla miasta korzystniejszą, gdyby zgromadzenie reprezentantów było przyjęło ofiarowaną od rządu pożyczkę 5000 talarów, i wypożyczyło takowe mającym chęć budować obywatelom. Uchwalono też zrzucić gontowy dach na tutejszem klasztorze pofranciszkańskim, gdzie na pierwszem piętrze umieszczone są klasy progimnazyum i pokryć go dachówką lub smołowcem, a na ten cel wezwano komisyą budowniczą do zdania stósownej opinii. Pozostaje nam jeszcze do nadmienienia o dyskusyi rozpoczętej skutkiem postanowienia rejencyi i ministeryum nadania tutejszemu zakładowi charakteru mięszanego (simultaneicznego); ponieważ jednak przedmiotu tego w radzie miejskiej ostatecznie nie załatwiono, przeto sprawozdanie nasze w tym względzie odkładamy do późniejszego czasu.

D. P.

Z Odolanowskiego, 28. Stycznia. — Od chwili, jak pierwsza głucha jeszcze wieść o krwawych zajściach w Królestwie Polskiem doleciała, objawiają władze administracyjnei wojskowe powiatu naszego ruch niezwykły. Dnia 25. b. m. przybył do Ostrowa nagle i niespodziewanie prezydent rejencyjny p. Toop, i tegoż jeszcze dnia udał się radzca ziemiański powiatu naszego do Kalisza w celu, którego nie trudno się domyśleć. Wiadomości, jakie ztamtąd przywiózł, musiały być niepokojące, bo już d. 27. t. m. wyruszył oddział konsystujący w Ostrowie ułanów do Mikstatu, miasteczka blisko granicy polskiej położonego, a do Ostrowa przybyła natomiast kompania piechoty z Krotoszyna. Druga kompania takiegoż wojska oczekiwana jest w Skalmierzycach, leżących tuż przy granicy polskiej. Młodzież, prawie wyłącznie żydowska, która z obawy przed branką schroniła się z nadgranicznych miast Królestwa Polskiego do Ostrowa, opuściła go nagle i rozpierzchła się na wszystkie strony, na wieść, że władze tutejsze postanowiły wydać ją władzom rosyjskim.

Wedle najnowszego reskryptu ministeryalnego, ma być przy gimnazyum w Ostrowie utworzona klasa przygotowawcza, septyma, w której wykład wszystkich przedmiotów naukowych odbywać się będzie w języku niemieckim, tak iżby uczniowie posunięci z septymy do seksty znali już język ten dostatecznie i mogli korzystać z wykładu języka łacińskiego, mającego odtąd przez wszystkie klasy udzielanym być tylko w języku niemieckim. Rozporządzenie to wywołane, jak się zdaje, uchwałą odbytej zeszłego jeszcze roku w Poznaniu narady kilku dyrektorów gimnazyalnych, będzie się nieżawodnie rozciągało do wszystkich tych gimnazyów W. Ks. Poznańskiego, w których językiem wykładowym w niższych klasach był dotąd język polski, a więc i do gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu i do gimnazyum trzemeszeńskiego. D. P.

Wiadomości literackie.

Warszawa. Styczniowy numer »Biblioteki Warszawskiej« zawiera następujące artykuły:

»Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, poezya Lenartowicza.

— Królowa Elżbieta, żona Zygmunta Augusta, na dworze polskim, po wyjeździe Maruspina, p. Al. Przezdzieckiego.

— Podróż nad Dunajem i Adryatykiem, p. A. Patona.

— Hekabe, trajedya Eurypidesa, przekład Węclewskiego.

— Kronika paryska.

— O poszanowaniu zabytków ojczystej przeszłości.

— Towarzytwo zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem.

Kronika literacka. Uwagi nad przekładem kroniki Dytmara. Pieśni ludu polskiego w górnym Szląsku. — Studya o gusłach, czarach i zabobonach i przesądach ludowych. — Dzieje Węgier pod względem historycznym, itd.

Rozmaitości. Inwentarz zabytków sztuki i przeszłości p. Łepkowskiego.

Korespondencye. Do redakcyi Bibl. Wars. od Aleksandra Oskierki. »Album Piastowskie«. Od Redakcyi »Tygodnika Mód«. Prospekt na pismo »Zwiastun Ewangeliczny«. Od redakcyi postępu itd.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Berlin, 31. Stycznia. — Prezes ministerstwa p. Bismark zawiadomił listem krótko wiceprezesa Grabowa, że król Jmość nieprzyjmie osobiście deputacyi z adresem, proponuje tymczasem pośrednictwo ministerstwa lub pozostawia izbie deputowanych wybór innej formy do przesłania adresu.

Przybyli do Poznania dnia 30. Stycznia.

HOTEL BERLIŃSKI: Hirschfelder z Neusalz, Zimmermann z Warszawy, Friedmann z Rawicza, Brezlich z Lipska, Szortan z Bydgoszczy, Kästener z Friedenau, Hack z Mur. Gośliny, Lust z Stęszewa, Zaremba z Lublińca, Ewald z Pleszewa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Schmidt z Friedeberga, Sreier z Rogoźna, Wandrey i Neumann z Nowegotomyśla.

HOTEL EICHBORNA: Jaffe z Gniezna, Pulvermacher z Krotoszyna.

EICHENER BORN; Kesztler z Egerszegu, Bartsch z Rybna, Sinasohn z Lubasza.

Z dnia 31. Stycznia.

BAZAR: Wilkoński z Goszna, Szołdrzyński z Siernik, Radoński z Daleszyna, Ostrowski z Gultów, Brodnicki z Dziećmiarek, Paliszewski z Gembic, Moszczeński z Stempuchowa, Jackowski z Pomarzanowic, Radoński z Rudnicza, Łącki z Posadowa, hr. Grabowski z Radownic, Wilkoński i Podgorski z Polski, Neustuppe z Wrocławia, Koczorowski z Goli.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Radoński z Bieganowa, Silbermann z Gdańska, Nitze z Chwałkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Solms-Baruth z Baruth, hr. Lynar i Karbe z Lübbenau, Heydenring z Goltzen, Zakrzewski z Wyszek, Brünzlow z Stralsundu, Potworowski z Kossowa, Kierski z Brzezna, Bieńkowski z Smuszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Freymark z Wrześni, Funk z Sremu, Schopis z Rawicza, v. Massenbach z Szamotuł, Żuromski i Weigel z Leszna, Elessing i v. Benningsen z Sremu, Matthes z Jankowic, Lange z w. Rybna, Vollmer i Edel z Berlina, Oldemeyer z Lipska, Naumann z Naumburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Prätel z Sękowa, Gläser z Srody, Jünger z Gery, Neugass i Pfeiffer z Frankfurtu n. M., Dittmar z Saalfeld, Heymann z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Kaźmierowski z Dobrojewa, Molinek z Rydzyny, Zandrowicz z Warszawy, Jarotzki i Haberstrom z Zgorzelic, Uttech z Kożuchowa, Hoffmann z Naumburga n. S., Teubner z Drezna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Krzyżanowski z Sapowic, v. Knorr z Altenburga, Bejas z Zarowu, Hildt z Krotoszyna, Keller z Popowa pols., Prądzyński z Biskupic.

HOTEL PARYSKI: Przespolewski z Warszawy, Matecki z Grabia.

HOTEL BERLINSKI: Twardowski z Gryzna, Lehmann z Garb, Rosenthal z Marienburga, Kinder z Nochowa, Trąmpczyński z Próchnowa, Seifert z Małych Gutów, Bibrowicz z Grodziska, Meissner z Nowegostawu, Bernhard z Głogowa.

KRUGA HOTEL: Schiller z Głogowa, Rawitsch z Wrocławia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma. Wypowiedziano 75 węcpli. Na Styczeń $40\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń Luty $40\frac{1}{2}$ pł., na Luty Marzec $40\frac{1}{2}$ list. i pien., na Marzec Kwiecień $40\frac{1}{2}$ list. i pien., na wiosnę $40\frac{1}{2}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $40\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) drobny obrót. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Styczeń $13\frac{13}{24}$ pł., na Luty $13\frac{7}{12}-\frac{5}{8}$ pł., na Marzec $13\frac{3}{4}$ pł, na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. i pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Czerwiec $14\frac{5}{12}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Stycznia.

Pszenica 60—72 tal.

Żyto na Styczeń Luty $46\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 44—46 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $15\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $15\frac{13}{24}-\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $15\frac{1}{3}$ tal., na Luty Marzec $15\frac{1}{2}-\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{7}{12}-\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Stycznia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	102	—
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	104	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	99	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	$98\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$108\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$108\frac{1}{4}$